

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/105976,Puszka-Pandory-czyli-Stefania-Zahorska.html>



Wystawa IPN „Londyn żywy” w Centrum Edukacyjnym „Przystanek Historia” IPN w Krakowie, 2022 r. Fot. Agnieszka Masłowska (IPN)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Puszka Pandory czyli Stefania Zahorska

Autor: PAWEŁ CHOJNACKI 05.03.2024

Kraków 1889 – 1961 Londyn. Intelktualistka potężnego formatu (kształcona w Budapeszcie, Krakowie, Berlinie). Osoba wielu talentów i pasji: tłumaczka przysięgła z języka węgierskiego, krytyczka sztuki (prekursorska w dziedzinie refleksji nad filmem i psychoanalizą), historyczka mody. Wnikliwa sędzia obu totalitaryzmów – reportażystka z darem wiwisekcji.

Zainteresowana antropologią, kulturą masową, socjologią i przemianami współczesnej cywilizacji. W pisarstwie zlekceważy podziały i specjalizacje. Wyrafinowana beletrystka (m.in. tworzy kultową dla gatunku *political fiction* apokaliptyczną powieść „Stacja Abbesses”, rozgrywającą się w Paryżu w czasie III wojny).

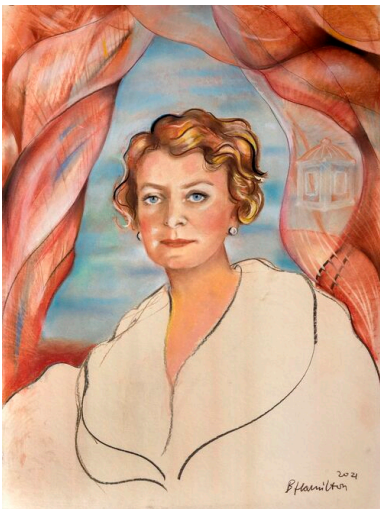
Pozostawi też scenariusze i dramaty. Jako piękna kobieta (rudowłosa, mądra i niezależna) fascynuje – Kazimierz Wierzyński dedykuje jej wiersz „Obraz”. Atrybut wizerunku: starożytna szkatuła (współautorka serialu eseistyczno-felietonowego pt. „Puszka Pandory” z Adamem Pragierem). Miasta wyjścia z ojczyzny: Kraków i Warszawa. Miejsce wygnania: Londyn.

Cięcie 1. Korzenie

Informowano na skrzydełku obwoluty powieści „Ziemia pojona gniewem”, w roku śmierci pisarki, że

„rozpoczęła studia uniwersyteckie od medycyny, przeszła do nauk przyrodniczych, przerzuciła się następnie na filozofię i psychologię, by wreszcie zająć się historią sztuki i uzyskać doktorat w tej dziedzinie. Nauka o sztuce i estetyka stają się pasją jej życia i polem popisu dla jej świetnego pióra. Jest autorytetem w zagadnieniach plastyki i nowoczesnego malarstwa”.

Nie wspomniano o fascynacji kinem i dorobku w tej dziedzinie, a przecież liczne teksty o artyzmie i warsztacie srebrnego ekranu niedawno wypełniły obszerny tom.



Stefania Zahorska (1889-1961) w

**obrazie autorstwa Barbary
Kaczmarowskiej-Hamilton**

Trudno podzielić zaskoczenie edytorki „Pism filmowych” – Małgorzaty Hendrykowskiej – gdy dziwi się przedwojennej współpracy Zahorskiej zarówno z rządem „Polską Zbrojną”, jak i z radykalnie lewicowymi periodykami – „Obliczem dnia”, czy „Miesięcznikiem Literackim”. Wywodziła się wszak z tradycji liberalnej inteligencji, zjawiska zniszczonego przez nazizm i komunizm. Zbiór reprezentuje kompleksowość podejścia i wspólne ujęcie tytułowej perspektywy rozważań – w kraju do 1939 r. oraz na emigracji. Stosunek omówionych filmów w dwóch fazach życia wynosi ponad pół tysiąca – do szesnastu... Czyżby Zahorska straciła nad Tamizą zainteresowanie dla „dziesiątej muzy”?

Podkreślała w 1956 r.:

„Film stał się dziś domem publicznym w formie iluzorycznej, pokazuje się w nim nie aktorki, lecz dziwki. Stał się równocześnie narzędziem przeżywania bohaterstwa i zwycięstwa [...] by widz w fotelu mógł przeżywać upojenia walki. Jak powiedział pewien dziennikarz, dając receptę na powodzenie książek, filmów i sztuk teatralnych: powinny zawierać trzy czynniki, »sex, money, blood«. Ten zmechanizowany folklor nie sublimuje lecz pozwala wygodnie i bez ryzyka wyżywać pierwotne popędy”.

Cięcie 2. Ofiara

Zasięg problemowy analiz Zahorskiej oraz ich szybujące, mnogie poziomy ciągle utrudniają całościowy odbiór. Czy można odważyć się na porównanie ze Stanisławem Brzozowskim – równie wszechstronnym myślicielem? A może lepiej z Karolem Irzykowskim? „Pani Brzozowska” czy „Pani Irzykowska”? Podobnie odda się beletrystyce, ogłaszając w 1937 r. powieść „Korzenie”.



Wystawa IPN „Londyn żywy” w

Centrum Edukacyjnym
„Przystanek Historia” IPN w
Kielcach, 2023 r. Fot. Dariusz
Skrzyniarz (IPN)

Na Wychodźstwie powstaną książki symboliczno-filozoficzne, jak „Stacja Abbesses”: futuro-katastroficzny obrazek z rysunkami Feliksa Topolskiego (jedyne wydanie bibliofilskie – 355 egzemplarzy nakładu). Michał Chmielowiec przedstawia na gorąco, w 1952 r., akcję:

„Dzieje się w dniu, o którym wszyscy myślą, a mało kto mówi, którego cały świat wyczekuje z trwogą, a pół świata z ponurą nadzieją – w pierwszym dniu przyszłej wojny”.

Trzy lata później – powieść „Ofiara” („ma w sobie magnetyczny klimat niedopowiedzenia” – ocenia dziś Anna Nasiłowska), a pośmiertnie: „Warszawa – Lwów 1939”.

Niektóre cechy narracji Zahorskiej wykazują podobieństwo z pisarstwem Teodora Parnickiego. Przemysłane, pasjonujące i wysokiej miary założenia intelektualne ujawniają jednak rodzaj literackiego nietrafienia, może brak artystycznej iskry? Autorka próbuje sił i w dramacie. Poświęcony tragedii warszawskiego getta utwór „Smocza 13” wydrukowano w 1945 r. nakładem pisma „Nowa Polska”, lecz wprowadzone przez redaktora – Antoniego Słonimskiego – zmiany wywołają poważny konflikt.

Cięcie 3. Puszka

Głównym nurtem aktywności pozostanie publicystyka. „Wielki strach”, artykuł z 1959 r., wyróżniono obecnością w antologii londyńskich „Wiadomości”. Czytamy diagnozę:

„Rozkład wartości objawia się w Polsce jakby podświadomym dążeniem do przyśpieszenia procesu gnilnego, deptaniem wszystkiego co jeszcze pozostało z ogłady w stosunkach między ludźmi, z dążenia do harmonii, do pogłębienia myślowego”.

Przez dekadę wspólnie z Adamem Pragierem tworzą na tych łamach oryginalny cykl miniatur eseistycznych „Puszka Pandory”. Niekiedy wykład – tycający literatury, sztuki, polityki, obyczajów – przybiera kształt dialogu

pomiędzy Panem a Dorą... Seria reprezentuje syntezę walorów ich stylu i nie sposób rozszczepić pióra niezwykłego tandemu. Wydawca i redaktor Juliusz Sakowski zauważał u „Pana”, iż celował on „w ironii o wielce urozmaiconej skali, ironii nieoczekiwanej i zaskakującej”.

Prozę dyskursywną „Dory” cechowały inne atuty. Jan Lechoń:

„Wszystko jest tu ściśle i zarazem zawoalowane. Trzeba być poetą, aby pisać o poezji. I okazuje się, że Zahorska jest poetą, nie przestając być krytykiem i dlatego jest tak świetnym krytykiem, że jest poetą”.

Józef Wittlin w liście do Mieczysława Grydzewskiego:

„Pragnę Ci powinszować świetnych artykułów Zahorskiej i Pandory o literaturze amerykańskiej, angielskiej i w ogóle o literaturze. Jaki męski ma ona umysł i jak solidne fundamenty mają jej sądy!”.

Choć według Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jest Zahorska „*too »sophisticated«*”. Dla czytelników, zapewne nie dla niego.

„Final cut” - tabliczka na Plantach

Mimo iż „Puszkę” wypełniali razem, lepiej pamiętano Pragiera – politycznego szermierza. Po odejściu partnerki podtrzymał przez kilkanaście lat tę „spółnotę myśli, pomysłów i postawy” (określenie Mariana Hemara).

Badaczka twórczości Stefanii, Maja Elżbieta Cybulska, wyrazi się o bohaterce:

„Z rozmów prywatnych i korespondencji można zrekonstruować powierzchowny wizerunek osoby wybitnej i tajemniczej: [...] piękna, stylowa, ruda, mądra i żyła z Pragierem”.

Adam Ciołkosz dopełni wspomnienie:

„[...] była mu w ogromnej mierze przewodniczką i towarzyszką wypraw w »rajską dziedzinę ułudy« sztuk plastycznych”.

Od zgonu powiernicy „życie Pragiera było jednym wielkim płaczem, utajonym”, a „nie znosił ostentacji”. Spoczywają w jednym grobie na cmentarzu Fortune Green. Ona ma w Krakowie przynajmniej dedykowaną sobie ławeczkę. Jeszcze jedna wielka osobowość bez opublikowanej biografii.

Tekst pochodzi z serii „Londyn żywy” – *niezłomni emigranci strzelający z piór*

COFNIJ SIĘ